

DEAD DOG

scenariusz filmu fabularnego (draft 1.)

Marcin Grabowski & Sławomir Pstrong

Copyright 2015
Marcin Grabowski & Krzysztof
Pstrong

margrabia3@wp.pl
+48 503 016 989

krzysztof@pstrong.pl
+48 694 505 490

NAPIS NA CZARNYM TLE:

„Jeżeli wiesz wszystko, to znaczy, że jesteś źle poinformowany”.

przysłowie chińskie

ROZJAŚNIENIE:

PL./WN. WODOCIĄGI - DZIEŃ

Zabytkowy gmach wodociągów. Z głośników dobiega nostalgiczna muzyka.

Święcą diody, liczniki i przepustnice regulują przepływ wody. Panuje tu sterylny i niezmacony niczym spokój, nad którym czuwają niezawodne komputery.

Nagle gmachem wodociągów wstrząsa eksplozja; włączają się ogłuszające syreny alarmowe.

NAGŁÓWEK: Znana dziennikarka powiększy PUNKT G?

NAGŁÓWEK: Kryzys wraca!

NAGŁÓWEK: Czy grubi mają taki sam orgazm?"

NAGŁÓWEK: Wybory do parlamentu za dwa miesiące.

SERWIS INFORMACYJNY:

PRZEMÓWIENIE PREMIERA (47).

PIOTR

Zbliża się niezwykle czas wyborów parlamentarnych. Nasza demokracja zdecyduje, kto zostanie obdarzony wielką władzą i wielką odpowiedzialnością.

PROGRAM EDUKACYJNY:

DETAL -- OBRAZ Z MIKROSKOPU:

Bakteria E. Coli.

LEKTOR (V.O.)

-- pałeczka okrężnicy z łatwością przedostaje się do wód powierzchniowych a stamtąd do organizmów żywych --

TELEWIZJA ŚNIADANIOWA:

Program na żywo. MIKOŁAJ (30) siedzi na kanapie, naprzeciw niego dwoje skonsternowanych prowadzących. Mikołaj płacze.

NAGRANIE YOUTUBE:

Sala wykładowa wypełniona ludźmi. Słuchają BRODACZA (55).

BRODACZ

(do mikrofonu)

Te szczepionki przychodzą z
Ameryki! Bill Gates i inni
milionerzy chcą kontrolować
populację! Mają zamiar --

NAGRANIE YOUTUBE:

SERIA UJEĆ: chmury burzowe, górski potok, tama, wodociąg, woda rozlewana do butelek i taśmociąg z pełnymi butelkami.

LEKTOR (V.O.)

-- przed zastosowaniem musi zostać
uzdatniona. Proces ten dotyczy
zarówno wody pitnej jak i
przemysłowej.

PROGRAM INFORMACYJNY

Materiał z uroczystości otwarcia aquaparku.

Wstęgę przecina GRZEGORZ (60).

LEKTOR (V.O.)

-- jego konsorcjum przemysłowe
znane jest z dobroczynnych akcji.

Z tłumy wybiega IDEOWIEC. W dłoni ma tekturę z hasłem "HAŃBA".

IDEOWIEC

Kto panu płaci!? U kogo pan teraz
siedzi w kieszeni!?

Ideowca zwija ochrona.

PROGRAM TV:

NAUKOWIEC (50) udziela wywiadu.

NAUKOWIEC

-- planeta może mieć problem z
wodą. Sprawa dotyczy również
naszego kraju.

NEWS:

REPORTERKA
-- doszło do wybuchu.

Przebitki na akcję straży pożarnej, która gasi pożar w wodociągu.

REPORTERKA
W stolicy nie ma wody. Nie wiadomo jak długo potrwa --

NEWS 2:

DZIENNIKARZ
Nie wiadomo co było przyczyną.
Wiemy na pewno, że stolica została odcięta od wody.

PROGRAM TV - STUDIO:

DZIENNIKARKA (35) mówi do kamery.

REPORTERKA 2
-- bohaterem po tym jak uratował psa.

Premier głaszcze uratowanego pieska.

REPORTERKA 2 (V.O.)
Przypomnijmy: Premier jechał samochodem, kiedy nagle --

Obraz przesuwają się jak na tablecie odsłaniając WYDANIE INTERNETOWE GAZETY:

zdjęcie: Mikołaj ma na sobie tylko żółte slipki; siedzi na koniu i pozuje do zdjęcia.

pod zdjęciem napis: "Oswajam się z samotnością".

KONIEC SEKWENCJI MONTAŻOWEJ

PRZEJŚCIE DO SCENY:

WN. GABINET IGI - DZIEŃ

Na ekranie tabletu zdjęcie nagiego Mikołaja dosiadającego konia.

Tablet trzyma siedząca za biurkiem IGA (35). Przed nią, na kanapie, siedzą Mikołaj i jego MENADŻER; menago nerwowo rusza nogą i żuje gumę.

MIKOŁAJ
Zrób coś, proszę cię.

IGA
Przede wszystkim chcę ci
pogratulować odwagi.

Iga wskazuje tablet a w nim sesję Mikołaja na wierzchowcu.

IGA
Pokazałeś, że masz jaja.

MIKOŁAJ
Naprawdę nie czuję się najlepiej.

IGA
Niebawem wprowadzimy fazę
wyciszania twojego wizerunku, ale
nim to nastąpi, potrzebujemy czegoś
ekstra.

Mikołaj bez zrozumienia gapi się na Igę, która wyjmuje coś z szuflady i wstaje z za biurka.

IGA
Spotkało go nieszczęście, ale gość
jest świetny, ma dobre serce - taką
emocję wygenerujemy.

Słowa Igi spotykają się z niemą akceptacją Menadżera, który jeszcze szybciej zaczyna kiwać głową.

MIKOŁAJ
Tylko nie każ mi się znowu
rozbierać.

IGA
Strata może być początkiem czegoś
nowego.

MIKOŁAJ
Czego, do cholery!?! Wszędzie widzę
pustkę.

Iga nachyla się nad Mikołajem.

IGA
Mówiłeś, że chcesz być sławny. Nie
zapominaj o tym.

Iga pokazuje Mikołajowi dwa zdjęcia: na jednym smutna, czarno-biała postać, na drugim postać uśmiechnięta i kolorowa.

IGA

Kim zdecydujesz się wreszcie być?

Mikołaj nie odpowiada. Iga z każdym słowem coraz bardziej pochyła się nad Mikołajem, patrzy prosto w jego oczy.

IGA

To nie twoja wina. Dziewczyna prowadziła. Już tego nie zmienisz.

Menadżer dalej nerwowo kiwa głową.

IGA

Pora zamknąć pewien rozdział,
zacząć bywać wśród ludzi, na
przyjęciach.

Mikołaj patrzy w oczy Igi.

IGA

Zrobisz to, to cię otworzy.

Iga wraca za biurko. Mikołaj przeciera zmęczone oczy, jakby dopiero się obudził.

MIKOŁAJ

To znaczy co?

IGA

Kupisz pieska.

Menadżer przestaje kiwać głową.

IGA

Znam dobre schronisko. Tam się
teraz chodzi. I odpocznij,
zrelaksuj się.

Iga odrywa z bloczku żółtą karteczkę i jak lekarz wypisujący receptę pisze coś na niej zamasyście, potem podaje ją menadżerowi.

IGA

Tych ras nie bierzcie.

WN. SALA WYKŁADOWA - DZIEŃ

Iga prowadzi wykład. Przechadza się, mówi z pasją i niezachwianą pewnością.

IGA

Machiavelli jest antyfundamentalistą: wszystko jest inscenizacją, konstruktem braku rzeczywistości. To fortuna i ludzkie działanie wpływają na losy świata - w średniowieczu myśl niemal bluźniercza. Machiavelli uchwycił moment płynności, przesilenie i kryzysów historycznych, kiedy człowiek na nowo się odkrywa. To są sytuacje, w których ludzie muszą zdjąć maski.

W pierwszym rzędzie audytorium Iga dostrzega studenta wpatrzonego w nią jak w obrazek, dwa rzędy dalej siedzą następni zakochani. Jeden nawet wzdycha.

IGA

Namiętności są naszą nadzieją. Bez nich jesteśmy skazani na pastwę bierności. Sprawiedliwe jest to, co nie pozwoli porwać nas nurtowi anonimowej potęgi losu. To namiętności definiują sprawiedliwość, bo sprawiedliwe jest to, co za sprawiedliwe uznamy.

Spojrzenie Igi zatrzymuje się na twarzy ANKI (24). Ona patrzy jej prosto w oczy i to raczej z perspektywy obserwującego, z wyższością.

Iga odwraca od niej spojrzenie i zwraca się do STUDENTA.

IGA

Wracając do pana pytania... -Nigdy nie można liczyć na to, że ustrój polityczny będzie trwać w czystej formie. Machiavelli nie jest zwolennikiem concordii jak Cyceron. Trzeba się ujawniać, trzeba pozwolić przemówić naszym namiętnościom pełnym głosem. Inaczej staniemy się biedakami, bankrutami. Konflikt jest postępowy a cnota to synonim uśpienia; ono z kolei wpycha państwo w gnuśność i zastój, co w konsekwencji prowadzi do erozji i upadku.

Iga czuje na sobie jej spojrzenie. Anka wciąż się przygląda, zapisuje coś w notesie.

Iga spogląda na zegarek, przeciera zmęczone oczy.

IGA

Na dziś wystarczy. Za tydzień
Locke. Dziękuję państwu.

Studenci wstają z miejsc, sala wypełnia się gwarem.

Iga wkłada swoje rzeczy do starego, powycieranego plecaka.
Podchodzi Anka.

ANKA

Znowu pani skończyła przed czasem.

Iga nie reaguje na słowa i uśmiech dziewczyny, zarzuca
plecak na ramię i zmierza do wyjścia.

ANKA

Dlaczego nie chce pani rozmawiać o
ojcu?

Iga wychodzi.

PL. LAS - ZMIERZCH

Huk wystrzału! Ranny jeleń jeszcze biegnie wśród drzew i
pada.

Do umierającego zwierzęcia podbiega Grzegorz; kładzie dłoń
na pysku jelenia i patrzy w jego gasnące oko.

Za Grzegorzem staje Piotr.

PIOTR

Źle trafiłeś.

GRZEGORZ

Nie lubię tej zabawy.

PIOTR

To po co przyjeżdżasz?

GRZEGORZ

Zachować pozory.

PIOTR

Grzesiu, wyjedź.

GRZEGORZ
 Pojutrze robię urodziny, mam
 nadzieję, że będziesz.

PIOTR
 Argentyna, zawsze chciałeś
 pojechać.

GRZEGORZ
 Posadziłem ostatnio magnolię. Mówię
 ci, wyhodować u nas magnolię to
 jest sprawa.

PIOTR
 Zrobiłeś się sentymentalny.

GRZEGORZ
 Zawsze byłem.

PIOTR
 Stary dziad.

Grzegorz zrywa się na nogi.

GRZEGORZ
 Nie będę uciekał!

Nagle Piotr przykłada palec do ust. Odwracają się do ściany
 bujnej roślinności, z której dobiegają szmery i trzask
 pękającej gałązki. Piotr trzyma już broń w pogotowiu, wkłada
 naboje do komory karabinu myśliwskiego.

Z zarośli wychodzi postawny facet z AK-47 na ramieniu. To
 CZISBURGER (40). Podchodzi do zwłok jelenia.

CZISBURGER
 Piękny.

Czisburger dostrzega niefortunne miejsce wlotu pocisku w
 ciele jelenia; zwierzę męczyło się. Czisburger kręci nosem.

CZISBURGER
 Przyznać się, kto strzelał?

Grzegorz siada pod drzewem, zapala papierosa i udaje, że o
 niczym nie wie.

Piotr odnajduje w krótkofalówce kanał i rzuca w eter
 komunikat.

PIOTR
 Dajcie quada pod zagajnik na Zawoi.
 Mamy jedną sztukę.

GŁOS Z RADIA (O.S.)
 Puszczam człowieka, panie
 premierze.

Czisburger wyjmuje telefon i fotografuje się z trofeum. Nie jest zadowolony ze zdjęcia, więc zwraca się do Grzegorza.

CZISBURGER
 Mógłby pan? Bardzo proszę. Żeby
 było dobrze widać.

Grzegorz nie ma ochoty wstawać, ale w końcu to robi.
 Czisburger w pozie dumnego myśliwego. Grzegorz robi fotkę.

PL./WN. ULICA/POD BAREM/BAR - NOC

Pada deszcz. Przemoczona Iga kupuje hamburgera w ulicznej budce slow food. Dostaje bułę i wchodzi z nią w rzekę parasoli.

Idąc nie wie czy przed uporczywym deszczem ma bardziej chronić jedzenie czy siebie; przystaje pod okapem baru, je szybko.

Ulicą idzie ZDENERWOWANY. Mokry płaszcz zwisa na nim jak szmata; facet czyta kolorową gazetę i drze się na całą ulicę.

ZDENERWOWANY
 Złodzieje!!!

Igę rozbawia ta scenka. Przeżuwa jedzenie i obserwuje gęste krople deszczu rozbryzgujące się o chodnik.

Przez zaparowaną szybę baru przebłyскуje delikatne żółte światło; rozświetla się i gaśnie na twarzy Igi.

Iga dostrzega przez szybę STUDENTKĘ (20), na uszach ma słuchawki, ogląda nagranie z netu. Na ekranie laptopa twarz Grzegorza; mówi do kamery.

WN. BAR - NOC

Studentka tępo gapi się w monitor. Nagle ktoś zdejmuje jej z głowy słuchawki.

STUDENTKA
 Ej!

Odwraca się. To Iga. Dziewczyna uśmiecha się do niej, ale pani profesor ją ignoruje; zakłada słuchawki i z uwagą słucha wywiadu z Grzegorzem.

NAGRANIE Z LAPTOPA -- WYWIAD Z GRZEGORZEM:

GRZEGORZ

Niech pani zajrzy do internetu i sprawdzi, ilu ludzi związanych z poprzednim systemem sprawuje funkcje kierownicze albo doradcze w spółkach państwowych. Niech pani zapyta tych ludzi, niech pani przepytta dzieci tych ludzi jak się z tym czują... Takich jak ja są setki.

Wywiad prowadzi Anka - blondynka z wykładu o Machiavellim.

ANKA

Ale tylko pan zgodził się na rozmowę.

GRZEGORZ

(żartuje)

No właśnie, gdzie są inni? Dlaczego ja tu jestem sam?

POWRÓT DO SCENY

IGA

(do siebie)

Ojciec, kurwa...

Studentka - do tej pory wpatrzona w Igę - z zainteresowaniem spogląda na ekran.

NAGRANIE Z LAPTOPA

GRZEGORZ

Naprawdę pani wie, co było w '89? Chce pani nas osądzać? Ludzie sami zdecydują, tylko żeby media nie przeszkadzały. Powiem inaczej: żeby się oderwały od tego chorego systemu, w którym informacje tworzą politycy.

ANKA

Pana córka, jak się o niej czyta w prasie - najmądrzejsza wśród resortowych dzieci - tworzy ten system. Jest wręcz jego filarem. To chyba nie przypadek?

GRZEGORZ

A pani by nie pomogła swojemu dziecku, żeby miało dobrą pracę? Ja naprawdę wierzyłem, że w kraju może być dobrze.

ANKA

Po zmianie systemu stał się pan miliarderem, ma pan wpływy na najwyższych szczeblach władzy. Osiągnął pan to wszystko dzięki idealizmowi czy znajomościom z ludźmi, którzy w '89 przemontowali system a dziś --?

GRZEGORZ

Niech mnie pani przestanie kojarzyć z tymi ludźmi. To było kiedyś. Ja przestałem wierzyć w ten rząd, w ogóle nie wierzę już w politykę. Premier powinien natychmiast podać się do dymisji. W wyniku jego działań zostało zagrożone bezpieczeństwo kraju. To się nie skończy dobrze.

Nagranie kończy się. Pojawia się ikonka "odśwież". Na monitorze stopklatka twarzy Grzegorza.

POWRÓT DO SCENY

Iga zdejmuje słuchawki. Dopiero teraz dostrzega, że cała zawartość hamburgera wylądowała na jej butach.

WN. MIESZKANIE IGI - NOC

Iga pastuje buty. Odzywa się dzwonek. Iga zamiera. Dzwonek powtarza się. Iga wstaje, przechodzi przez salon, wchodzi w korytarz i zmierza do drzwi. Dzwonek staje się natarczywy. Iga odbiera videofon. Na monitorze pojawia się twarz Grzegorza.

GRZEGORZ

Możemy pogadać?

IGA

Po co przyszedłeś?

GRZEGORZ

Możemy pogadać?

IGA

Mam w dupie co mówisz
dziennikarzom. To mi nie zaszkodzi.
Robisz mi nawet reklamę.

GRZEGORZ

Boisz się, że zostaniesz bez pracy?
To mnie posłuchaj i ją wreszcie
rzuć.

IGA

Sam mi ją załatwiłeś.

GRZEGORZ

Głupi byłem. Iga, to zły człowiek.
Trzeba ich odsunąć. Wpuść mnie.

IGA

Cześć.

Iga odkłada słuchawkę i patrzy na ekran: Grzegorz stoi jeszcze pod klatką schodową, jeszcze raz dzwoni, potem odchodzi. Jego sylwetka znika w ciemnej deszczowej nocy. Ekran monitora wyłącza się.

Iga już chce odejść, kiedy nagle dzwonek odzywa się ponownie. Iga odbiera, włącza się obraz w videofonie: przed klatką nikogo nie ma; słychać tylko gęste krople deszczu rozbijające się o beton.

PL./WN. STACJA BENZYNOWA - NOC

Iga podjeżdża na parking, wysiada, wchodzi na stację.

SPRZEDAWCZYNI ma sporą nadwagę.

IGA

Poproszę mentole.

SPRZEDAWCZYNI

Jakie?

IGA

Obojętne.

Sprzedawczyni sięga po paczkę pierwszą z brzegu i podaje ją Idze.

IGA

Nie chciałem tych.

SPRZEDAWCZYNI
Mówił pani, że obojętnie.

IGA
Nie chciałem tych.

SPRZEDAWCZYNI
Proszę się zdecydować.

IGA
Jestem zdecydowana.

SPRZEDAWCZYNI
(podając paczkę)
To proszę.

IGA
Dlaczego pani mną manipuluje?

SPRZEDAWCZYNI
Chciała pani mentolowe.

IGA
Nie rozumiem, dlaczego pani próbuje
mi dać coś, czego nie chciałam.

SPRZEDAWCZYNI
Jakie pani chce?

IGA
Nie te.

Sprzedawczyni podaje inną paczkę.

IGA
Ma tu pani monitoring?

SPRZEDAWCZYNI
Tak.

IGA
Mogę pani udowodnić, że nie
chciałem tych papierosów.

SPRZEDAWCZYNI
O co pani chodzi?

IGA
Chce mi pani sprzedać coś, czego
nie chcę.

SPRZEDAWCZYNI

Poprosiła pani o papierosy, to pani daję.

IGA

Nie.

SPRZEDAWCZYNI

Nie będę się z panią kłóciła.

IGA

Pani jest bezczelna i arogancka.
Jak w ogóle pani wygląda?

Kobieta nie odpowiada, spuszcza wzrok.

IGA

Dlaczego pani o siebie nie dba?
Jest przecież tyle diet. Siedzi
pani przed telewizorem, sama,
obżera się i ogląda komedie
romantyczne. Jak można mieć tak
tłustą dupę?

Iga wyjmuje portfel, kładzie przed kobietą 200 zł.

IGA

Nie palę.

Iga odwraca się i wychodzi.

Wychodząc dostrzega w perspektywie parkingu ogromny billboard
- na nim Premier.

PL./WN. STADION/SAMOCHÓD (W RUCHU) - DZIEŃ

Maratończycy wbiegają na stadion. Wzmaga się doping kibiców.
Wśród nich premier; bije brawo. DZIENNIKARZE TV pchają się w
jego kierunku.

REPORTERKA

Jest pan miłośnikiem sportu i
maratończykiem...

Jej słowa wywołują uśmiech na twarzy premiera; wskazuje
laskę, którą się podpiera.

PIOTR

Z tym daleko nie pobiegnę.

REPORTERKA
Przepraszam, chodziło mi...

PIOTR
Nie szkodzi... Tak, biegałem
wcześniej.

REPORTERKA
Wygląda na to, że Polacy odkryli
bieganie.

PIOTR
W maratonie mierzymy się ze swoimi
słabościami. To jak z polityką:
ciężkie wyzwanie, ale kształtuje
charakter.

REPORTERKA
Nie wszyscy to chyba rozumieją.

PIOTR
Przeciwnicy polityki i polityków
sami powinni zacząć biegać.

Podjeżdża rządowa limuzyna. Borowik otwiera drzwi, premier
macha jeszcze na pożegnanie i wsiada.

W aucie siedzi Iga. Auto rusza. Iga zamyka w tablecie stronę
stacji TV nadającej ze stadionu.

IGA
Ciągle używasz podrzędnie złożonych
zdań.

PIOTR
A daj mi święty spokój.

IGA
Ludzie nie rozumieją, musisz mówić
jaśniej.

PIOTR
Nie masz ciekawszych zmartwień?

Iga podaje premierowi tablet.

IGA
Słupki. Spokojnie, odbijemy w
następnym tygodniu.

Przeglądając słupki sondaży premier puszcza głośnego i
przeciągłego bąka; oddycha przy tym z ulgą.

PIOTR
Masz coś mocnego?

IGA
Jeszcze nie.

Iga wstrzymuje oddech, opuszcza szybę i głęboko oddycha.

PIOTR
Pokaż to przemówienie.

Iga wstrzymuje oddech, odwraca się do premiera, podaje mu kartki z maszynopisem i z powrotem wystawia głowę za szybę. Premier przelatuje tekst, z uznaniem spogląda na Igę.

PIOTR
Zamknij to. Chcesz nas
poprzeziębować?

Iga zamyka szybę.

Kolumna rządowych aut pędzi śródmiejską ulicą.

WN. DOM GRZEGORZA/SYPIALNIA/SALON/PRZEDPOKÓJ - DZIEŃ

SYPIALNIA

Grzegorz leży w łóżku, patrzy w sufit. Słysząc, że przed domem zatrzymuje się samochód. Grzegorz wstaje, podchodzi do okna.

WSTAWKA -- POV GRZEGORZA
Na podjeździe zaparkowany samochód,
z którego wysiada OFICER (40).

POWRÓT DO SCENY

Grzegorz poprawia na sobie szlafrok, przeczesuje włosy.

PRZEDPOKÓJ

Grzegorz otwiera drzwi.

GRZEGORZ
Cześć. Co się dzieje?

OFICER
Chyba źle.

GRZEGORZ
W niedzielę? Wejdz.

W kuchni Grzegorz podaje oficerowi kubek z kawą.

OFICER
Przyszedłem pana ostrzec.

GRZEGORZ
Chcesz szarlotki?

OFICER
Ktoś chce pana usunąć.

GRZEGORZ
Domowa, bez ulepszaczy.

OFICER
Nie rozumie pan? Ktoś chce pana
zabić.

GRZEGORZ
Spokojnie, nie denerwuj się.

Generał wyjmuje z lodówki szarlotkę. Nagle za Grzegorzem pojawia się zamaskowany napastnik. Dusi generała.

PL. PRZED DOMEM GENERAŁA - DZIEŃ

Oficer i Czisburger wychodzą z domu. Wsiadają do oddzielnych aut i rozjeżdżają się w przeciwnych kierunkach.

Dom generała rozrywa eksplozja.

PL. CMENTARZ - DZIEŃ

Żołnierze kompanii honorowej oddają ostatnie salwy.

Iga patrzy na trumnę, która powoli opuszcza się do grobu.

Za Igą stoi tłum oficjeli. Na ich czele premier z małżonką -- EWA (40). Stoją trzymając się za dłonie.

Ewa drży na całym ciele, trzęsą się jej ręce, ma rozbiegane oczy; nagle traci równowagę i prawie upada; w ostatnim momencie podtrzymuje ją ochroniarz BOR-u. Wtedy z kieszeni czarnego płaszcza Ewy wypada piersiówka, błyskawicznie podnosi ją i chowa drugi borowik.

Wyczuwając na sobie obiektywy kamer telewizyjnych premier znowu chwyta dłoń Ewy; kobieta w miarę dyskretnie chce się wyrwać z tego uścisku.

PREMIER
(przez zęby)
Stój, do kurwy nędzy.

Iga obraca się przez ramię i spogląda na Ewę, która ze spuszczoną głową posłusznie stoi obok męża.

PL./WN. PRZED DOMEM IGI/DOM IGI - DZIEŃ

Przed wejściem do domu zatrzymuje się rządowy samochód. Wsiada z niego Iga. Auto odjeżdża. Iga wchodzi do domu.

Iga otwiera drzwi, wchodzi i staje zdumiona. Na podłodze pod drzwiami wejściowymi leży kartka pocztowa. Widnieje na niej żółty latawiec. Iga podnosi pocztówkę. Na odwrocie krótki tekst: "Finis coronat opus".

WN. MIESZKANIE IGI - ZMIERZCH

Iga trzyma w dłoniach kartkę z żółtym latawcem. Zastanawia się.

Iga wybiera numer w komórce.

IGA
(do telefonu)
Jutro mnie nie będzie. ... Powiedz
mu, że... szukam czegoś mocnego.
Cześć.

Iga kończy rozmowę, idzie do kuchni i nad zlewem podpala pocztówkę. Papier spala się na szary proch. Iga starannie spłukuje wnętrze zlewu. Popiół spływa do sitka.

PL. DROGA W GÓRACH - ŚWIT

Iga prowadzi samochód. Auto wspina się po krętej drodze.

PL./WN. DOM LETNISKOWY - DZIEŃ

Auto zatrzymuje się przed parterowym, drewnianym domem. To pustelnia przytulona do zbocza góry.

Iga idzie na tył domku. Za jedną z deszczulek odnajduje klucz, otwiera nim drzwi wejściowe i wchodzi do środka.

Ściany z ciemnego drewna nadają wnętrzu przytulny charakter; kanapa, masywny drewniany stół, żeliwna koza i spora biblioteka.

Iga przegląda książki. Na półce stoi ramka, w niej fotografia sprzed 25 lat: Grzegorz obejmuje Igę, dziewczynka trzyma żółty latawiec. Wśród starożytnych autorów Iga odnajduje "Heroidy" Owidiusza. Przerzuca kartki, czyta.

DETAL -- TEKST W KSIĄŻCE:
 Finis coronat opus.

POWRÓT DO SCENY

Na stronie nie ma żadnych śladów, żadnych wskazówek, notatek, dopisków. Iga kartkuje książkę, gładzi ją, dotyka ze wszystkich stron. Gdy pociera dłonią o obwolutę wyczuwa delikatne wybrzuszenie. Rozrywa grzbiet: pod nim odnajduje płaski pendrive.

Iga wkłada pendrive do laptopa. Jest na nim plik video. Iga włącza film.

NAGRANIE Z DYSKU -- REJESTROWANE Z UKRYTEJ KAMERY, OBRAZ SŁABEJ JAKOŚCI I PRZEKRZYWIONY:

Kilka osób, luźna atmosfera. Najbardziej głośny jest facet w garniturze -- GARNITUR (60).

GARNITUR

I tak: wyniki wyborów nas nie interesują, bo po wyborach obecny premier zostaje premierem...

Towarzystwo wybucha śmiechem.

LOBBYSTA

(wskazując FACETA)
 ...a jego niedobry kolega przegrywa.

Znowu się śmieją, a najbardziej Facet.

GARNITUR

Po votum zaufania przepychamy ustawę. Większość będzie, a potem już z górki. Spółka kupuje wodociągi i do razu wchodzimy na giełdę.

Obraz z kamery zamazuje się i wyostrza w momencie, gdy w wejściu do salonu pojawia się Piotr.

GARNITUR

(do Piotra)
 Zaczęliśmy bez ciebie, bo chyba wszystko wiesz, nie?

Towarzystwo śmieje się; podchodzą do premiera, żeby się z nim przywitać.

WN. DOM LETNISKOWY/SALON - DZIEŃ

Na ścianę pada smuga słońca. Tworzy jasny punkt. Iga wpatruje się w niego.

POV IGI -- PUNKT ŚWIATŁA NA ŚCIANIE:
Po uporczywym wpatrywaniu staje się
żółtą kulą świecąca żółtym
blaskiem.

--KONIEC 1. AKTU--